

ISSN 1897-242X

Z KRASNEGO WZGÓRZA

PISMO PARAFII PW. NARODZENIA NMP W LUBASZU

Nr 7 (60) 2007



Fot. W. Jaskówiak

BOŻE CIAŁO 2007 r.



Fot. S. LEOSZ

KRONIKA WYDARZEŃ PARAFIALNYCH

- W czwartek 14 czerwca br. zakończyliśmy Oktawę Bożego Ciała. O godz. 18⁰⁰ odprawiona została Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. Kustosz, a następnie odbyła się procesja do czterech ołtarzy.
- W piątek 15 czerwca br. przeżywaliśmy Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. O godz. 18⁰⁰ przy figurze Serca Jezusa na ul. Wiejskiej w Lubasz odprawiona została Msza św. Homilię wygłosił ks. Waldemar. Na zakończenie odmówiono Litanie do Serca Pana Jezusa wraz z Aktem ofiarowania temuż Sercu wszystkich rodzin naszej Parafii.
- Kapłani naszej Parafii uczestniczyli w sobotę 16 czerwca br. w Kongregacji Dekanalnej, która miała miejsce w Parafii Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana w Czarnkowie. Kongregacja taka odbywa się co roku. Tym razem połączona była z Mszą św. dla chorych, podczas której homilię wygłosił ks. Waldemar.
- Festyn Rodzinny przygotowany przez Parafialny Zespół „Caritas” miał miejsce w sobotę 16 czerwca br.
- Z okazji 90 – lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciszkowie, w sobotę 16 czerwca br. o godz. 18⁰⁰ poświęcony został pamiątkowy kamień. Na uroczystości obecny był ks. Proboszcz.
- W poniedziałek 18 czerwca br. poświęcono nowy krzyż przy drodze na Czarnków o godz. 19⁰⁰. Tam też odbyło się nabożeństwo do Serca Pana Jezusa.
- We wtorek 19 czerwca br. odwiedziliśmy chorych z Komunią św. na wioskach.
- Parafialna, autokarowa pielgrzymka do Lichenia wyjechała w czwartek 21 czerwca br. o godz. 7⁰⁰. Uczestnikom towarzyszył ks. Waldemar.
- Pielgrzymka trzydziścioro dzieci z Parafii pw. św. Floriana w Chodzieży przyjechała do naszego Sanktuarium w czwartek 21 czerwca br. o godz. 10⁰⁰.
- W związku z zakończeniem roku szkolnego, przypadającym w piątek 22 czerwca br. odprawione zostały Msze św. dla poszczególnych szkół. W Jędrzejewie o godz. 7¹⁵, w Miłkowie o godz. 8⁰⁰, w Kruczu o godz. 9¹⁵, w Lubasz dla Szkoły Podstawowej o godz. 8⁰⁰ oraz dla Gimnazjum o godz. 9³⁰.
- Według ankiety na najlepszego nauczyciela roku szkolnego 2006/2007, przeprowadzonej wśród uczniów Edukacji Lubasz, ks. Krystian zajął trzecie miejsce.
- Chorych mieszkających w Lubasz odwiedziliśmy w piątek 22 czerwca br. od godz. 10⁰⁰.
- Pielgrzymka trzydziestu osób z Parafii św. Michała Archanioła w Kiekrzu nawiedziła nasze Sanktuarium w sobotę 23 czerwca br. o godz. 13⁰⁰. Pielgrzymi – wśród których nie brakowało małych dzieci – przyjechali ze swoim duszpasterzem ks. Andrzejem Magdziarzem.
- W sobotę 23 czerwca br. młodzież spotkała się przy ognisku o godz. 19³⁰, witając w ten sposób wakacje.
- W niedzielę 24 czerwca br. na Mszy św. o godz. 11³⁰ gościliśmy Poznański Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego, którym dyrygowała pani Katarzyna Matelska. Po Mszy św. odbył się krótki koncert w kościele.
- Archidiecezjalna Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieży Męskiej do Sanktuarium Matki Bożej w Tulcach, miała miejsce w niedzielę 24 czerwca br., gdzie o godz. 12⁰⁰ Mszę św. odprawił Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki. Uczestniczyła w niej również delegacja z naszej Parafii.
- W poniedziałek 25 czerwca br. o godz. 9³⁰ odwiedziła nasze Sanktuarium czterdziesto siedmio osobowa grupa młodzieży z Parafii św. Stanisława Biskupa w Buku, której towarzyszył tamtejszy ks. proboszcz.
- Ośmiu ministrantów naszej Parafii wyjechało na obóz sportowy do Pniew, trwający od 25 do 30 czerwca br.
- We wtorek 26 czerwca br. o godz. 10⁰⁰ gościliśmy pielgrzymkę osób starszych z Parafii pw. św. Michała Archanioła z Kwilcza.
- Msza św. w intencji sponsorów i organizatorów Parafialnego Festynu Rodzinnego została odprawiona w środę 27 czerwca br. o godz. 18⁰⁰.
- W środę 27 czerwca br. na Nowennie o godz. 18⁰⁰ modliliśmy się również za uczestników pielgrzymki do Lichenia.

Redakcja

Od Redakcji

Nadszedł upragniony przez dzieci i młodzież czas wakacji, jak również okres urlopów przeżywanych przez wielu ludzi dorosłych.

W Piśmie Świętym, a konkretnie w Ewangelii według św. Marka znajdujemy słowa *Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!* (Mk 6, 31). Jest to zachęta ze strony Pana Jezusa, nie tylko skierowana do Apostołów, ale do wszystkich nas, przypominająca, że każdemu człowiekowi potrzebny jest odpoczynek – zarówno dla ciała jak i dla ducha.

Ponieważ łaska Boża buduje na naturze, dlatego tak ważna jest dbałość o zdrowie fizyczne i psychiczne. Bez tego bowiem

nie ma mowy o jakimkolwiek rozwoju duchowym.

Dobrze jest też pamiętać podczas letniego wypoczynku o łączności z Bogiem. Jakże aktualne, a zarazem adekwatne wydają się być tu słowa Pana Jezusa, że *nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych* (Mt 4, 4; por. też Pwt 8, 3).

Aby człowiek mógł być w pełni szczęśliwy, aby mógł osiągnąć to co nazywamy równowagą cielesno – psychiczną, potrzeba codziennej modlitwy w jakiegokolwiek formie. Inaczej w życiu pojawia się duchowa pustka, którą później próbuje się zapełnić w inny sposób, nierzadko sięgając po różnego rodzaju szkodliwe używki, takie jak narkotyki i alkohol, czy też zwracając swoje zainteresowania ku temu, co

moglibyśmy umownie nazwać pseudoreligijnością.

Przeżywajmy zatem wolny czas w sposób radosny, ale zarazem piękny i mądry. Pamiętajmy o codziennej modlitwie oraz niedzielnej Eucharystii. Nie zapominajmy również o naszych najbliższych, z którymi w życiu codziennym, na skutek współczesnego zabiegania, tak często mijamy się w drodze, nie mając chwili na rozmowę i wymianę myśli.

Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i naszych bliźnich – szczególnie na drogach. Wracajmy do naszych szarych obowiązków pełni nowego zapału i poczucia szeroko rozumianego sensu z wykonywanej przez nas pracy.

Niech dobry Bóg nam błogosławi i strzeże swoją Opatrznością.

Redakcja

Fotografia na pierwszej stronie okładki przedstawia jezioro w Lubasz – widok z pomostu.

Rodzinny Festyn Parafialny

Rodzinny Festyn Parafialny zorganizowany przez Parafialny Zespół „Caritas” odbył się w sobotę 15 czerwca 2007 r. W przygotowanie imprezy włączyło się – oprócz Parafii – trzydziestu pięciu sponsorów oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lubaszcu.

Festyn rozpoczął się o godz. 15⁰⁰ i trwał do godz. 18³⁰. Przybyłych gości powitał na początku Pan Jan Pertek – Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Czarnkowie, a oficjalnego otwarcia festynu dokonał po chwili ks. kan. Symplicjusz Nowak – proboszcz i Kustosz Sanktuarium.

W programie przygotowano wiele konkursów i zabaw dla dzieci: strzały do bramki, wyścigi w workach, zgadywanki i wiele innych. Była również loteria fantowa i tak zwane „koło szczęścia”.

Oferowane także były darmowe przejazdy bryczką.

Dużym zainteresowaniem cieszył się występ cheerleaderek z lubaskiego Gimnazjum, demonstrujących swoje umiejętności. W trakcie spotkania gościliśmy również sześćioletnią Paulinkę Prellwitz, uczestniczkę programu telewizyjnego „Od przedszkola do Opola” – występującą w nim z zespołem De Mono. Paulinka, która przyjechała z Czarnkowa ze swoimi rodzicami zaśpiewała dwie piosenki: „Słodki rock’n’roll” oraz

„Daj mi rękę tato”, za które została nagrodzona gromkimi brawami. Zespół Taneczny „Fox” natomiast zainteresował wszystkich pokazem tańca towarzyskiego.

Nie zabrakło oczywiście napojów, kielbaski z grilla, grochówki, placków... Ks. Proboszcz ufundował dla wszystkich dzieci lody. Festyn cieszył się sporym zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem była obecność na nim około pięciuset osób. Dopisała również pogoda.

Pragniemy podziękować wszystkim za aktywne włączenie się w przygotowanie kolejnego Rodzinnego Festynu Parafialnego. Przede wszystkim wolontariuszom prowadzącym konkursy i zabawy oraz obsługującym punkty gastronomiczne, sponsorom, Panu Janowi Pertkowi za prowadzenie spotkania, Panu Mariuszowi Zandonowi – Dyrektorowi GOK-u w Lubaszcu za nagłośnienie i obsługę sprzętu oraz za wypożyczenie namiotów; wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania Festynu.

Redakcja

O czym należy pamiętać

W związku z wieloma zapytaniem i wątpliwościami, jakie często towarzyszą osobom pragnącym zgłosić chrzest, zawrzcę związek małżeński czy postawić pomnik na cmentarzu, zamieszczamy poniżej niezbędne informacje. Warto się z nimi zapoznać w celu ułatwienia sobie i innym załatwiania wymaganych formalności.

Chrzest

Chrzest zgłasza zawsze jeden z rodziców, przynajmniej z tygodniowym wyprzedzeniem, w Parafii właściwej miejscu zamieszkania.

Wymagane dokumenty to:

- akt urodzenia dziecka
- świadectwo ślubu rodziców – jeśli związek małżeński zawierany był poza Parafią gdzie ma odbyć się chrzest
- zaświadczenia od rodziców chrzestnych, że mogą pełnić tę rolę – gdy są spoza Parafii
- zgoda swojego ks. proboszcza, w przypadku gdy chrzest ma odbyć się poza własną Parafią.

W sytuacji gdy rodzice dziecka nie mają ślubu kościelnego, zachęca się ich (ale nigdy nie zmusza!) do zawarcia go. Gdy nie mogą lub nie chcą tego uczynić, podpisują wraz z rodzicami chrzestnymi zobowiązanie, że dołożą wszelkich starań by dziecko wychować w duchu religii katolickiej.

Zwykle w każdej Parafii, krótko przed chrztem odbywa się katecheza chrzcielna.

Ojciec chrzestny winien zadbać o świecę chrzcielną dla dziecka, a matka chrzestna o białą szatę.

Podczas chrztu dziecko trzyma któryś z rodziców naturalnych lub chrzestnych.

Związek małżeński

Aby zawrzcę związek małżeński w Kościele katolickim, należy zgłosić się trzy miesiące przed planowanym ślubem w kancelarii Parafii, właściwej miejscu zamieszkania narzeczonej lub narzeczonego.

Wymagane:

- dowód osobisty
- świadectwo chrztu wydane najwyżej trzy miesiące wcześniej
- świadectwo ukończenia katechezy z zakresu szkoły średniej
- świadectwo ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- zaświadczenie z poradni rodzinnej
- gdy związek zawierany w kościele ma mieć skutki w prawie cywilnym, zaświadczenie z Urzędu Stanu Cywilnego właściwego miejscu zamieszkania jednej ze stron, o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa na gruncie prawa państwowego – zaświadczenie takie ważne jest tylko trzy miesiące od daty wydania.

Do ważnego zawarcia związku według formy wymaganej przez prawo kanoniczne, konieczna jest obecność – oprócz kapłana – dwóch świadków, co do których jedynym wymogiem jest ukończenie przez nich osiemnastego roku życia.

Postawienie pomnika

W celu postawienia pomnika na cmentarzu parafialnym wymaga się uzyskania zgody zarządcy cmentarza, którym z reguły jest proboszcz Parafii, do której cmentarz należy.

Zgodę taką wydaje się na piśmie, na podstawie przedłożonego projektu nagrobka, wykonanego przez zakład kamieniarski mający stawić nagrobek oraz po uiszczeniu stosownej opłaty.

Projekt nagrobka, pozostający w archiwum parafialnym, konieczny jest do stwierdzenia poprawności jego religijnego charakteru.

Pisemna zgoda na postawienie pomnika natomiast, zawiera dane dotyczące zmarłego, takie jak: imię i nazwisko, rok śmierci oraz oznaczenie kwatery gdzie znajduje się grób. Przedkłada się ją następnie zakładowi kamieniarskiemu, który dopiero wówczas ma prawo prowadzić jakiegokolwiek prace na terenie cmentarza. Wykonuje się je zazwyczaj w ciągu jednego z roboczych dni tygodnia, po uprzednim porozumieniu z zarządcą co do otwarcia bramy głównej i możliwości wjazdu na cmentarz z niezbędnym sprzętem.

Wszelkie inne formy takich prac prowadzonych na cmentarzu, uznane są za nielegalne.

Red.

Przypatrzmy się powołaniu naszemu

W poprzednim numerze naszego miesięcznika, podzieliłem się ogólnymi informacjami o nadzwyczajnych szafarzach Komunii św. Tym artykułem chciałbym niejako zaświadczyć o aktywnej stronie naszego powołania. Tym bardziej, że nawiązuje do tego hasło programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, zawarte w tytule.



Fot. Archiwum

Wieleń Nadobrzański 2005 r.

Każdy nadzwyczajny szafarz Komunii św. otrzymuje od Księdza Arcybiskupa Poznańskiego upoważnienie do udzielania posługi na jeden rok. Po upływie tego czasu musi je odnowić. Zwykle odbywa się to po uprzednim dniu skupienia – odbywającym się na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, zakończonym Mszą św. w Katedrze Poznańskiej.

Jako szafarze mamy też pewne obowiązki. Jednym z nich jest uczestnictwo – przynajmniej raz na trzy lata – w rekolekcjach adwentowych dla nadzwyczajnych szafarzy. Uczestniczymy w ogólnopolskiej pielgrzymce nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. na Jasną Górę w Częstochowie. Jesteśmy również zobowiązani uczestniczyć w kwartalnych, rejonowych spotkaniach formacyjnych, organizowanych przez

Archidiecezjalnego Duszpasterza nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. W Parafiach natomiast, współorganizujemy pielgrzymkę mężczyzn do Sanktuarium Maryjnego w Tulcach.

Dla małżeństw szafarzy oraz ich dzieci odbywają się rekolekcje organizowane przez Siostry Uczennice Krzyża w Korbielowie i Zaborówcu. We wrześniowych rejonowych spotkaniach formacyjnych uczestniczą także małżonki nadzwyczajnych szafarzy. Jako ciekawostkę wspomnieć można, że dla naszych żon odbyły się też rekolekcje integrujące, mające na celu lepsze zrozumienie posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Poza tym aktywnie uczestniczymy w życiu Parafii, do których przynależymy. Jako ludzie świeccy, będący aktywnymi członkami Kościoła, dbającymi o Dom naszego Ojca, staramy się naszym zaangażowaniem wychodzić na przeciw wszystkim, tworzącym wspólnotę Ludu Bożego. W ten sposób próbujemy dążyć do doskonałości, aby zasłużyć na bezgraniczną miłość jaką obdarza nas Jezus Chrystus.

W 2005 r. wszyscy nadzwyczajni szafarze, zostali zaproszeni do udziału w uroczystościach związanych z koronacją figury Matki Bożej Ucieczki Grzeszników w Wieleniu Nadobrzańskim. Jako szafarze naszej Parafii zaproszenie przyjęliśmy i aktywnie w wydarzeniu tym uczestniczyliśmy. Tego samego roku, na przełomie września i października uczestniczyliśmy w Archidiecezjalnym Kongresie Eucharystycznym.

W maju bieżącego roku natomiast, nadzwyczajni szafarze rejonu Obornickiego – do którego przynależymy – uczestniczyli w Parafii św. Józefa w Obornikach we Mszy św. zakończonej procesją ulicami Obornik.

Nadzwyczajny szafarz
Andrzej

Odnowiony „Markowy” Krzyż

W poniedziałek 18 czerwca 2007 r. o godz. 19⁰⁰ miało miejsce poświęcenie odnowionego „Markowego” Krzyża. Krzyż ten nazywany jest tak z powodu dawnej tradycji, związanej z Dniami Krzyżowymi, obchodzonymi kiedyś w Święto św. Marka Ewangelisty (obecnie przypadają one w poniedziałek, wtorek i środę przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego), w czasie których modlono się o urodzaje. W te właśnie dni odbywała się procesja błagalna ze śpiewem Litani do Wszystkich Świętych, wyruszająca z naszego lubaskiego kościoła i udająca się pod ten właśnie krzyż.

Drzewo na nowy krzyż ofiarował Pan Janusz Stróżyna, przygotował je w Tartaku Pan Henryk Pajczyk, a krzyż wykonał Pan Krzysztof Urbański.

Obrzędu poświęcenia dokonał ks. kanonik Symplicjusz Nowak – miejscowy Proboszcz i Kustosz Sanktuarium, podczas wspólnej modlitwy, na której zgromadziło się tylko dwanaście osób, mimo niedzielnego zaproszenia do wspólnej modlitwy.

Wśród obecnych byli między innymi Sołtys Lubasza – Pan Bogdan Han, Siostry Służebniczki, księża wikariusze oraz kilku wiernych. Podczas trwającego dwadzieścia minut nabożeństwa odśpiewano Litanię do Serca Pana Jezusa.



Fot. W. Jaskowiak

Na zakończenie ks. Kustosz podziękował wszystkim przybyłym, jak również tym, którzy przyczynili się do odnowienia tego ważnego, chrześcijańskiego znaku zbawienia.

Redakcja

ZAKOŃCZENIE...

Zakończenie roku szkolnego... Niby sytuacja spotykana co roku... Jednak to zakończenie roku szkolnego było dla mnie, trzecioklasistki w gimnazjum, wyjątkowe, jedyne... Kończy się pewien etap mojego życia...

W szkołach końcowe dni czerwca są szczególnie napięte. Masa prób, dopracowywanie części artystycznych, nauka „poloneza”, wystawianie ocen... Zjawisko wszystkim nam znane.

Większość dzieci i młodzieży oczekuje dnia zakończenia roku szkolnego... Dlaczego? Z prostej przyczyny – rozpoczynają się wakacje – aż (lub tylko) dwa miesiące zasłużonego odpoczynku! Wojaże, swawola, radość, słońce, plaża, rower... sposobów spędzania wolnego czasu jest wiele! Byle odpocząć! Prawdę mówiąc, każdy „zdrowy” uczeń przez cały rok szkolny czeka na tę chwilę!

Ja, jako absolwentka gimnazjum, żegnałam się ze szkołą. Ze szkołą bliską mojemu sercu przez całe trzy lata! Lata dojrzewania, przemian wewnętrznych, nawiązywania nowych przyjaźni. Próby podsumowań ma za sobą każdy, kto kończy pewien etap swojego życia. Wszystkie pożegnania są trudne... Nie da się ukryć, że coś ściska w środku, a czasem i łza zakręci się w oku... Z jednej strony każdy cieszy się na wolne chwile, ale... żal rozstawać się z przyjaciółmi, z niesamowitymi momentami tam spędzonymi, z nauczycielami (na których się tyle razy w duchu złościło, ale teraz patrząc z innego punktu widzenia – docenia się ich postawę i pracę).

Kończy się pewien etap w życiu – ale rozpoczyna następny. Pewnie każdy przeżywa to na swój sposób. Ja mam sporo obaw, jak to będzie, jak potoczy się to nowe – pewnie jak większość rówieśników. Ale wiem, że na pewno sobie

poradzimy! Ludzie i nie z takimi problemami dawali sobie radę. A obawa przed nowością zawsze istnieje. Więc pocieszam się myślą, że te lata gimnazjum, pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Nikt mi tego nie zabierze. Tylko... chciałabym, aby wszystkie znajomości, które tam zawarłam, przetrwały. Ale to zależy tylko od nas. Wierzę, że Bóg pomoże nam w tym wytrwać!

W dniu uroczystego zakończenia roku szkolnego, każda placówka uczestniczyła we Mszy świętej, w której podziękowała Bogu za miniony rok szkolny. Ja także, dziękowałam za wszystkie lata gimnazjum, za to, że dane było mi to przeżyć. Przypomniały mi się wszystkie biblijne spotkania młodzieży, które kształtowały i umacniały moją osobowość. Piątkowe wieczory były chwilą, na którą czekałam cały tydzień. Jest Bogu za co dziękować!

Następnie, tradycyjnie, odbyło się uroczyste rozdanie świadectw. Jak zwykle byli zadowoleni „pracusie” i mniej zachwycone „leniuszki”. Jednak każdy odetchnął z ulgą, że udało mu się przeżyć szczęśliwie ten rok, bo niejedną raz Anioł Stróż musiał wiele razy interweniować!

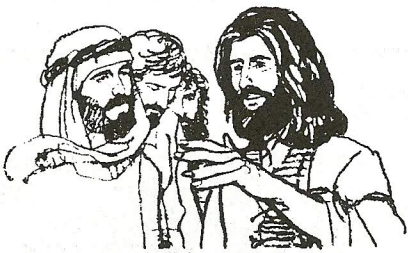
Czy z dniem rozpoczęcia wakacji każdy zdaje sobie sprawę, że ma za sobą kolejny rok życia na tej ziemi? Że coś nie wróci?

Życzę wszystkim uczniom słonecznych i pełnych uśmiechu wakacji! A przyszłym „średniakom” udanego startu! Nie zapomnijmy o Bogu, modlitwie w ten wakacyjny czas!

Kasia

Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

Dzisiaj wstąpił Szymon Piotr na drzewo krzyża, dzisiaj klucznik królestwa radośnie odszedł do Chrystusa; dzisiaj Paweł Apostoło, światło kręgu ziemi, skłonił głowę pod miecz katowski, aby od Chrystusa przyjąć koronę - Antyfona na Magnificat.



W dniu 29 czerwca Kościół wspomina męczeństwo świętych Piotra i Pawła, które miało miejsce około 64 roku n.e. Można powiedzieć, że dzięki tym przywódcom naszej wiary, łączymy się z Chrystusem.

Znamy wiele szczegółów dotyczących ich życia. Święty Piotr usłyszał od Jezusa wezwanie: *Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi.* Musiał przejść ciężkie doświadczenie trzykrotnego zaparcia się Chrystusa, aby w końcu zrozumieć, że tylko On jest prawdziwym Pasterzem ludzkich dusz. Do dzisiaj jest Skałą, na której zbudowany został Kościół. *Ubi Petrus ibi ecclesia – gdzie Piotr, tam Kościół.* Został wśród nas w swoich dwustu

sześćdziesięciu sześciu następcach na Watykanie.

Inaczej przedstawia się historia św. Pawła. Był faryzeuszem, miał obywatelstwo rzymskie, wyznawał judaizm i nosił imię Szaweł. Początkowo zwalczał chrześcijan, czego wymownym przykładem jest czynny udział w kamienowaniu św. Szczepana.

Podczas podróży do Damaszku miał wizję i stał się wyznawcą Chrystusa. Założył wiele gmin chrześcijańskich oraz odbył trzy duże podróże misyjne. Znany jest nam z wielu swoich Listów do lokalnych Kościołów. Listów tych jest dwadzieścia jeden w Nowym Testamencie.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że to właśnie św. Paweł jest autorem czytanego często podczas uroczystości ślubnych *Hymnu o Miłości*, będącego fragmentem 1 Listu do Koryntian.

Paweł podczas rozmów z Grekami zauważył, że wszelkie przypowieści mogą ludzi interesować i bawić, ale tylko Ewangelia głoszona otwarcie może człowieka przemienić. W 67 r. przebywał

w rzymskim więzieniu i tego samego roku zginął przez ścięcie mieczem.

Kościół umieszcza w jednym dniu uroczystość św. Pawła razem ze św. Piotrem aby podkreślić, że obaj Apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie i obaj oddali w Wiecznym Mieście swoje życie za wiarę. Niegdyś uważano, że ponieśli śmierć męczeńską w tym samym dniu. Wiadomo jednak, że spotkali się przynajmniej kilka razy w życiu.

Chrześcijanie już od dwudziestu wieków wzorują się na wierze Apostołów Piotra i Pawła, z nich brali też przykład pierwsi chrześcijanie idąc na męczeńską śmierć.

Przypadająca 29 czerwca w Kościele katolickim uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, to dzień szczególnej pamięci o ich zasługach dla wspólnoty chrześcijańskiej. Swoim postępowaniem dawali i dają dowód, że *wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy...* (Hbr 11, 1).

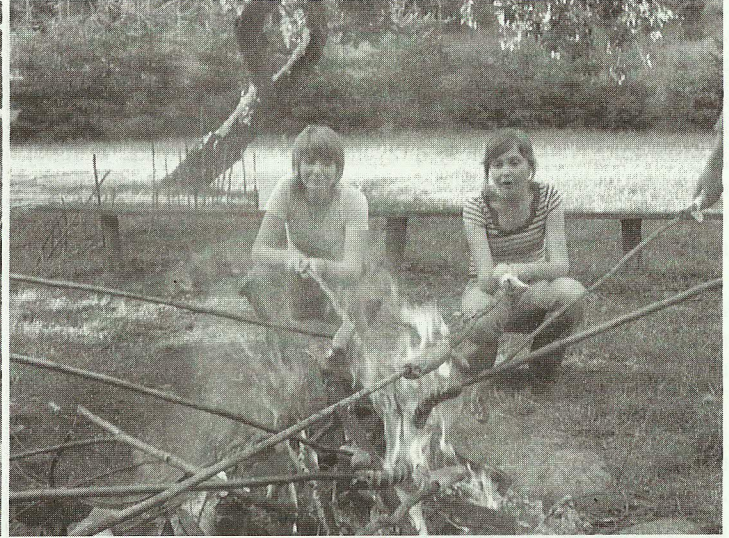
Aleksandra

Plonie ognisko w lesie

Do słownie... płonęło. W sobotę 23 czerwca br. zorganizowaliśmy ognisko kończące rok szkolny, a zarazem podsumowujące rok naszych piątkowych, młodzieżowych spotkań. W ten sposób też wspólnie i radośnie rozpoczęliśmy wakacje.



Ognisko rozpoczęło się wieczorem, gdy jeszcze było jasno



Każdy chętnie uraczył się pieczoną kiełbaską

Pomimo niesprzyjającej pogody, mokrego drewna, ławek i trawy... nie daliśmy za wygraną. Bawiliśmy się do późna.

Po usmażeniu kiełbasek, tańczyliśmy dookoła ogniska. Wyglupiając się wpadliśmy na pomysł polewania wodą, w końcu 24 czerwca przypada uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela – była to więc noc świętojańska. Jak wszyscy to wszyscy... mokrzy byliśmy my, siostra Klaudia, a nawet ks. Waldek. Siostra – której nigdy nie brakuje energii – nauczyła nas również nowych kroków i piosenek.

Ognisko nie odbyłoby się, gdyby nie pomoc wielu osób. Dziękujemy ks. Waldemarowi za zorganizowanie jedzenia; panu Maciejowi – organiście, za suche, dobrze palące się drewno; panu Maciejowi – kościelnemu i panu Mariuszowi – dyrektorowi GOK-u za udostępnienie sprzętu.

Ta noc dodała nam jeszcze większej motywacji do działania. Zaplanowaliśmy sobie też seans filmowy, a w piątek 6 lipca br. duża część naszej grupy wyruszyła z Poznańską Pieszą Pielgrzymką do Częstochowy. W dniach 23 – 27 lipca spędzamy czas w Lubiniu na rekolekcjach połączonych z wypoczynkiem.



Uśmiech na twarzach, bo są przecież wakacje...

Wszystkim życzymy wspaniałych wakacji, a młodzież zapraszamy na nasze spotkania!

AliS



Młodzież bardzo lubi śpiewać...



...a czasem się dziwić, myśleć, patrzeć...

Fot. P. Stróżyńska

Nabożeństwa Fatimskie

Już od maja br. w każdy trzynasty dzień miesiąca wierni gromadzą się przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej koło probostwa aby wspólnie się modlić.

Dnia 13 maja 1971 r. w Cova Da Iria w Parafii Fatima (Portugalia) Matka Boska ukazała się trojgu pastuszkom, dzieciom Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Prosiła ich, aby przez sześć kolejnych miesięcy przychodzili w to miejsce o stałej godzinie, gdzie spotykała się z nimi. Prosiła też, by odmawiali codziennie różaniec o pokój na świecie.

Podczas szóstego spotkania Maryja powiedziała o sobie: *Ja jestem Panią Różańca Świętego. Chcę, aby w tym miejscu wzniesiono na moją cześć kaplicę; aby nie zaprzestano*



Fot. W. Jaskowiak

codziennego odmawiania różańca; aby nie znieważano już Boga, naszego Pana...

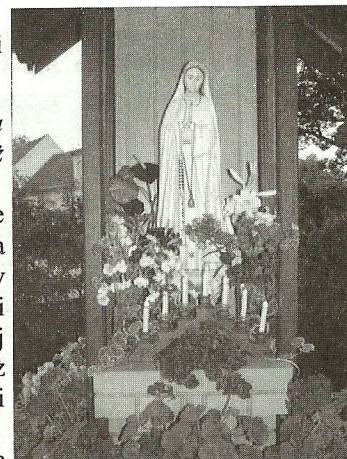
Powstała zatem tradycja, że każdego roku od dnia 13 maja przez sześć kolejnych miesięcy – a więc do października, wierni spotykają się na wspólnej modlitwie, uczestnicząc również w procesjach z figurą Matki Bożej w znaku fatimskim.

W naszej Parafii, choć nie ma procesji fatimskich, są jednak wspólne nabożeństwa w godzinie Apelu Jasnogórskiego. Co miesiąc prowadzi je inny kapłan. Spotkania te cieszą się dużym zainteresowaniem Parafian, o czym świadczyć może stała obecność na nich około sześćdziesięciu, a nawet większej liczby osób.

Zwykle uczestnicy mają sposobność wysłuchania stosownych rozważań, udziału we wspólnym śpiewie i modlitwie. Różnorodność oraz pomysłowość duszpasterzy jest tutaj bardzo rozległa i twórcza, jednak mieszcząca się w zdrowej i właściwie rozumianej pobożności maryjnej Kościoła.

Wszystkich Parafian i wakacyjnych gości zachęcam do udziału w tych nabożeństwach. Niech będzie to wyraz naszej dobrej woli i chęć odpowiedzi na wezwanie Maryi do modlitwy, a szczególnie różańcowej, której w te wieczory nie braknie.

ks. Waldemar



Rozśpiewani goście

W niedzielę 24 czerwca br. gościliśmy w naszej Parafii Poznański Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Chórzyści wzięli udział we Mszy św. o godz. 11³⁰, a po liturgii dali krótki koncert, wykonując siedem utworów nagrodzonych gromkimi brawami.

Chór powstał w październiku 1987 r. z inicjatywy prof. Stanisława Kulczyńskiego, Rektora Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Zespół zadebiutował w kwietniu 1988 r., a już w końcu tego roku wyjechał do Moskwy i Dubnej, gdzie koncertował między innymi w Konserwatorium Moskiewskim. W latach następnych chór koncertował w takich krajach europejskich jak: Łotwa (1989), Szwecja (1989, 2005), Czechy (1990, 2004), Niemcy (1990, 1992, 2001), Holandia (1990, 1992, 1995), Francja (1992), Hiszpania (1995), Litwa (1996), Szwajcaria (1997), Słowacja (2003). Chór na stałe koncertuje w kraju.

Poznański Chór Kameralny to dwukrotny laureat I nagrody w kategorii chórów mieszanych Festiwalu *Legnica Cantat* (1990, 1991), oraz zdobywca Złotego i Srebrnego Medalu na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Ołomuńcu (Czechy 2004), uczestniczył również w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Neuchâtel (Szwajcaria 1997) oraz w Międzynarodowym Festiwalu Śpiewu Chóralnego w Senicy (Słowacja 2003).

W 2001 roku – po czternastu latach kierowania zespołem – profesor Stanisław Kulczyński przekazał zespół swojej uczennicy – Katarzynie Matelskiej – absolwentce Akademii Muzycznej w Poznaniu.

Chór posiada w repertuarze zarówno utwory muzyki dawnej,



Fot. W. Jaskowiak

jak i współczesnej, kompozytorów polskich oraz innych narodowości.

W dorobku zespołu znajdują się trzy płyty CD: *Cantate Domino*, *Kolędy Polskie* oraz *Pójdźmy wszyscy do stajenki – Kolędy*.

Ryszard Ciesielski
Prezes Chóru

Moje obserwacje...

Na podstawie podzielenia się z Czytelnikami pewnymi swoimi obserwacjami, chciałbym uwrażliwić na kilka – moim zdaniem – bardzo ważnych kwestii.

Pierwsza sprawa dotyczy szacunku wobec Boga, wyrażająca się w odpowiedniej postawie. Często bowiem zaobserwować można, że przychodzący do kościoła ludzie – wcale nie schorowani ani też zniedołężniali, lecz młodzi i zdrowi – nie potrafią poprawnie uklęknąć. Wygląda to trochę tak, jak kucanie przy załatwianiu pewnych fizjologicznych czynności. Jeśli ktoś obawia się, że zabrudzi sobie ubranie lub kolana, to polecam nosić ze sobą chusteczkę, którą zawsze można położyć na podłodze przed uklęknieniem, zwłaszcza gdy podczas konsekracji lub przed Komunią św. należałoby uklęknąć na dwa kolana.

Druga rzecz, że niektórym brakuje wyczucia, szczególnie gdy podczas odprawiania Mszy św. przystępują do spowiedzi. Tak jest na przykład wówczas, gdy w dzień powszedni jeden kapłan odprawia Mszę św., a drugi siedzi w konfesjonale i spowiada przed następną Eucharystią. Zauważyłem już kilka razy, że ludzie wchodząc do kościoła, nawet nie spostrzegli, że był moment przeistoczenia, i podczas gdy wszyscy inni klęczeli oni sami szli spokojnie do bocznej kaplicy gdzie ustawione są konfesjonały. A nawet tam czekając na swoją kolej, nie potrafili uklęknąć podczas tej ważnej chwili. Co więcej, stali jeszcze odwróceny tyłem do prezbiterium. Przyznam, że nie miałem odwagi zwrócić im uwagi – nie z obawy przed możliwymi słowami „ale się ksiądz czepia” ale dlatego, że jako dorośli powinni o takich podstawach pamiętać sami.

Skoro już mowa o spowiedzi, to nagminne jest, że przystępujący do niej, po przyjsciu w pobliże konfesjonau, czekają aż kapłan ich zaprosi by podeszli bliżej i zaczęli się spowiadać. Kapłan po to siedzi w konfesjonale, aby służyć penitentom. Zatem nawet jak widzimy księdza, który coś czyta lub modli się, podchodzmy śmiało i bez obaw, że mu przerwiemy. On tam siedzi dla nas i na pewno nie będzie się z tego powodu denerwował.

Inna rzecz, że czasem jeden penitent odchodzi po spowiedzi, następuje chwila przerwy i dopiero po chwili podchodzi następny. To może dezorientować księdza, który musi na przykład wyjść przygotować się do Mszy św. lub powiedzieć kazanie. Lepiej więc ustawić się tak by było widać ilość osób.

Bardzo dziwnym zjawiskiem jest również sytuacja, gdy wierni przychodzący do kościoła na Mszę św., czekają ze spowiedzią aż do momentu pierwszego czytania. Dopiero wówczas wychodzą z ławki kierując się do konfesjonau. Opuszczają wtedy bardzo istotny moment jakim jest liturgia słowa. Zamiast słuchać tego co Pan Bóg ma im do powiedzenia, ignorują Go. To trochę tak, jakby powiedzieć „Ty sobie mów, a ja jestem zdrów”.

Zasadniczo nie powinniśmy się spowiadać podczas Mszy św. Bo albo przychodzimy na Eucharystię albo do sakramentu spowiedzi. Gdy chcemy z niego skorzystać, to dołożymy wszelkich starań aby uczynić to przed Mszą św. To prawda, że czasami nie ma innej możliwości, a sama obecność kapłana podczas Mszy św. w konfesjonale też zachęca do „zaliczenia” dwóch sakramentów na raz. Powinny być to jednak sytuacje wyjątkowe.

Jeśli już musimy spowiadać się z jakichkolwiek powodów podczas akcji liturgicznej, pamiętajmy aby przy konfesjonale mówić tak, by przeszkadzające w spowiadaniu odgłosy zewnętrzne, nie zagłuszały naszego szeptu. Niech będzie to wówczas cichy półgłos. Poza tym, przy szeptaniu na spowiedzi

dbajmy o to, by kapłan mógł coś z naszych słów usłyszeć. Niekiedy zdarza się bowiem, że przystępujemy do krated konfesjonau prosto z marszu, zmęczeni i nie mogący złapać oddechu, co sprawia, że słowa przemieniają się w jednej wielki bełkot. A bywa i tak, że niektóre osoby mówiące bardzo cicho, domagają się od księdza, by ten mówił głośnie. Czasem jest to niemożliwe, choćby z tego względu, aby nie doszło do zdrady tajemnicy spowiedzi. Jeśli więc ktoś słabo słyszy, zawsze ma możliwość wypowiedzieć się w zakrystii.

Zwróćmy też uwagę, że formuła spowiedzi jest równie ważna jak wyznanie grzechów. I niech to będą moje grzechy, a nie ludzi żyjących obok, choć w pewnych okolicznościach ich zachowanie może mieć wpływ także i na moje czyny.

Inne spostrzeżenia dotyczą stroju w jakim przychodzimy do kościoła. Szczególnie mocno uzewnętrznia się to latem. Zadbajmy, aby nie były to w przypadku panów krótkie spodnie, koszule bez rękawów czy nawet podkoszulki. W przypadku pań natomiast, niech będzie to również strój godny miejsca i taki, który nie będzie przeszkadzał w skupieniu i modlitwie innym, szczególnie mężczyznom. To prawda, że piękno, które stworzył Pan Bóg można i trzeba podziwiać, ale niekoniecznie musi odbywać się to w świątyni. Wypadałoby też, aby na niedzielną Mszę św. ubrać się odświętnie i czysto.

Kolejna kwestia to coraz częściej dzwoniące podczas liturgii telefony komórkowe. Jeśli już musimy z nimi przychodzić do kościoła, to wyłączmy je przed wejściem. W przeciwnym razie każdy dźwięk telefonu rozprasza wiernych i samego celebransu.

Podobna sytuacja ma miejsce wtedy, gdy schodzący się do kościoła głośno rozmawiają ze sobą, czy to jeszcze w kruchcie czy już we wnętrzu. Uszanujmy miejsce święte i mieszkającego w nim Boga.

Na zakończenie jeszcze jeden obrazek z życia wzięty. Zbierając pewnej niedzieli ofiarę podczas Mszy św. i przechodząc obok jednej z kobiet, nota bene matki z kilkuletnim dzieckiem, zauważyłem, że żuje gumę. Takie wrażenie powodowały przynajmniej ruchy żuchwy – chyba, że był to jakiś tik nerwowy, w co wątpię. Już miałem powiedzieć smacznego, ale chyba w porę ugryzłem się w język. A może należało zwrócić uwagę?

To tylko kilka moich obserwacji połączonych z komentarzem do nich. Proszę by nikt z Czytelników nie czuł się nimi urażony. Pozwoliłem sobie na ich przytoczenie ze względu na troskę o poziom naszego życia religijnego – chociażby w tym zewnętrznym a zarazem fragmentarycznym przejawie. Może nadchodzi już czas stawiania raczej na jakość niż na ilość, osób identyfikujących się z wiarą i Kościołem?

W życiu codziennym pewne sprawy nam umykają. Kiedy natomiast popełniamy błędy, może i nieświadomie, ale za to już przyzwyczajwszy się do nich, po prostu nie jesteśmy w stanie ich zauważyć. Dlatego potrzeba pewnego przyjrzenia się im, nawet gdy w pierwszym odruchu uważamy, że nie dotyczą mnie one wprost i osobiście.

Jak zawsze zachęcam do dzielenia się swoimi spostrzeżeniami. Zapraszam do polemiki czy stawiania pytań.

ks. Waldemar

Postawy na Mszy św. i przekazywanie znaku pokoju

W celu ujednolicenia zachowań podczas liturgii Mszy św., obowiązujących w całym Kościele, przypominamy kilka zasad podanych we Wskazaniach Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego (w 2004 r.), przyjętego na 331 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski dnia 9 marca 2005 r. Będziemy je zachowywać także w naszej Parafii, zgodnie ze stwierdzeniem: *Zachowywanie przez wszystkich uczestników jednolitych postaw ciała jest znakiem jedności członków chrześcijańskiej wspólnoty zgromadzonych na sprawowanie świętej liturgii: wyrażają one bowiem i kształtują duchowe przeżycia uczestniczących* (WEP 47 oraz OWMR 42).

Fragmety Wskazań Episkopatu Polski

Znakiem pokoju jest ukłon w stronę najbliższych stojących uczestników Mszy świętej lub podanie im ręki. Ten gest wykonuje się w milczeniu lub wypowiada słowa: *Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą* albo: *Pokój z tobą*, na co przyjmujący odpowiada: *Amen*. Należy jednak zachować jednolitość znaku w danym zgromadzeniu (zob. OWMR 42). **Nie wolno używać formuły: Pokój nam wszystkim.** Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostaje w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, to znaczy pozostanie w prezbiterium, jeśli dla słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym. Wypada, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju osobom najbliższym stojącym (WEP 33; zob. też OWMR 82 i 154).

Zaleca się **procesyjne podchodzenie do przyjęcia Komunii świętej** (zob. OWMR 44, 86 i 160). Ciało Pana jest bowiem pokarmem na drodze do życia wiecznego. Komunię świętą można

przyjąć w postawie klęczącej lub stojącej. Postawę stojącą należy zachować zawsze, gdy Komunii świętej udziela się pod obiema postaciami. Wierni przyjmujący Ciało Pańskie w postawie stojącej wykonują wcześniej skłon ciała lub przyklękają na jedno kolano (WEP 38).

Wierni stoją: od wejścia kapłana aż do kolekty włącznie; podczas śpiewu przed Ewangelią, w czasie Ewangelii, wyznania wiary i modlitwy powszechnej, od wezwania: *Módlcie się*, aż do *Baranku Bożego*, z wyjątkiem modlitwy epikletycznej i słów przeistoczenia; w czasie modlitwy po Komunii i zakończenia Mszy świętej (WEP 48).

Wierni mogą siedzieć: w czasie czytań i psalmu responsoryjnego; w czasie homilii; w czasie przygotowania darów; w czasie rozdzielania Komunii świętej i milczenia po Niej (WEP 49).

Wierni klęczą: w czasie modlitwy epikletycznej i przeistoczenia (wierni klękają na epiklezę, a wstają przed aklamacją po przeistoczeniu); na słowa: *Oto Baranek Boży; Panie, nie jestem godzien*; mogą klęczeć w czasie

przyjmowania Komunii świętej, jeżeli taka forma została przyjęta we wspólnotcie; mogą klęczeć od śpiewu *Święty* do doksolonii: *Przez Chrystusa, z Chrystusem*, jeśli taki zwyczaj istnieje we wspólnotcie (WEP 50; zob. też OWMR 43).

Skróty

WEP – Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego z 9 marca 2005 r.

OWMR – Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (z trzeciego – wzorcowego – wydania Mszału Rzymskiego, Rzym 2002), obowiązujące od dnia 25 lutego 2004 r. na podstawie Dekretu Księdza Prymasa, Kardynała Józefa Glempa Przewodniczącego Konferencji Episkopatu, wydanego w Warszawie 12 grudnia 2003 r. N 4546/03/P.

Pojęcia

Epikleza – modlitwa do Boga Ojca o zesłanie Ducha Świętego na dary ofiarne w celu ich przeistoczenia.

Komentarz

W praktyce wierni stoją od początku Mszy św. do modlitwy przed czytaniem mszalnymi. Następnie siadają na pierwsze czytanie, psalm i drugie czytanie – jeśli jest. Wstają na Ewangelię, po której gdy jest homilia siadają lub nadal stoją gdy od razu następuje wyznanie wiary czy modlitwa powszechna. Jeżeli zaraz po Ewangelii jest wyznanie wiary lub modlitwa powszechna zachowują taką samą postawę jak podczas słuchania Ewangelii.

Na przygotowanie darów ofiarnych wierni siadają, chyba, że są one procesyjnie przynoszone do ołtarza – wówczas stoją tak długo, aż kapłan ich nie przyjmie. Jeśli podczas Mszy św. jest okadzenie, wierni wstają już podczas okadzenia celebransa.

Gdy nie ma okadzenia, wstaje się na słowa: *Módlcie się aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący*. Zachowuje się postawę stojącą podczas prefacji, śpiewu *Święty, święty* aż do epiklezy, czyli słów: *Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stał się dla nas Ciałem i Krwią, naszego Pana Jezusa Chrystusa*.

Na sam moment konsekracji klęka się; ale wtedy, gdy kapłan ma wypowiedzieć słowa: *Oto wielka tajemnica wiary* należy wstać. Stoi się aż do końca śpiewu *Baranku Bożego*. Na słowa *Oto Baranek Boży* klęka się, aż do zakończenia słów *Panie nie jestem godzien...* Później następuje rozdzielanie Komunii św. w czasie którego, osoby nie przyjmujące jej mogą siedzieć.

Po Komunii św. na słowa *Módlmy się*, wstaje się ponownie i trwa się w takiej postawie aż do przyjęcia błogosławieństwa.

Znak pokoju, którym jest skłon głowy lub podanie ręki, przekazuje się tylko osobom stojącym obok, po lewej i prawej stronie. Niedopuszczalne jest chodzenie wiernych po świątyni czy wychodzenie kapłana z prezbiterium. Celebrans bowiem przekazuje wiernym znak pokoju, gdy wypowiada słowa *Pokój Pański niech zawsze będzie z wami*, rozkładając i składając podczas tej formuły ręce. Chodzi przede wszystkim o to, by nie wprowadzać do liturgii niepotrzebnego zamieszania.

Postawy podczas Mszy św. wyrażają:

stojąca – znak świadomego uczestnictwa i gotowość do działania; szacunek i cześć wobec Chrystusa oraz Jego tajemnic; znak gotowości do wykonania zleconych nam zadań; wyraz sprawowania kapłańskiego posłannictwa, na mocy udziału w kapłaństwie powszechnym wynikającym z chrztu św.;

siedząca – słuchanie, skupienie, rozważanie usłyszanego słowa Bożego; uświadamia bliskość Chrystusa, który z uczniami zasiadał do stołu;

klęcząca – cześć, błaganie, uniżenie i pokorę przed Bogiem.

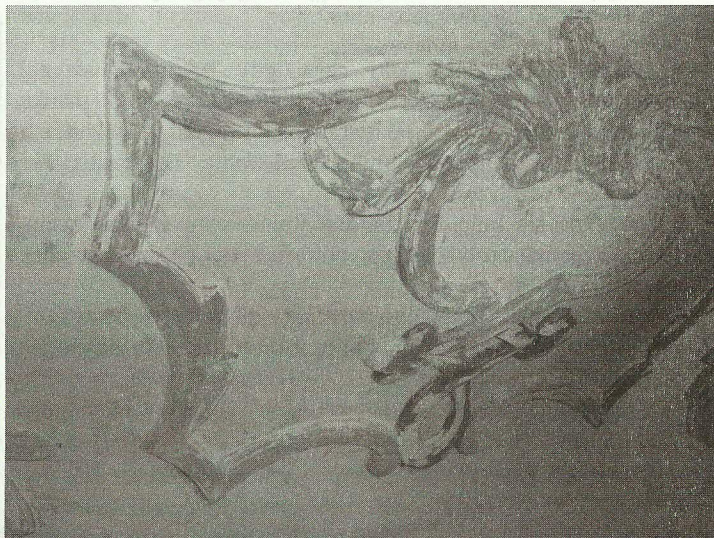
x. W. J.

Prace konserwatorskie

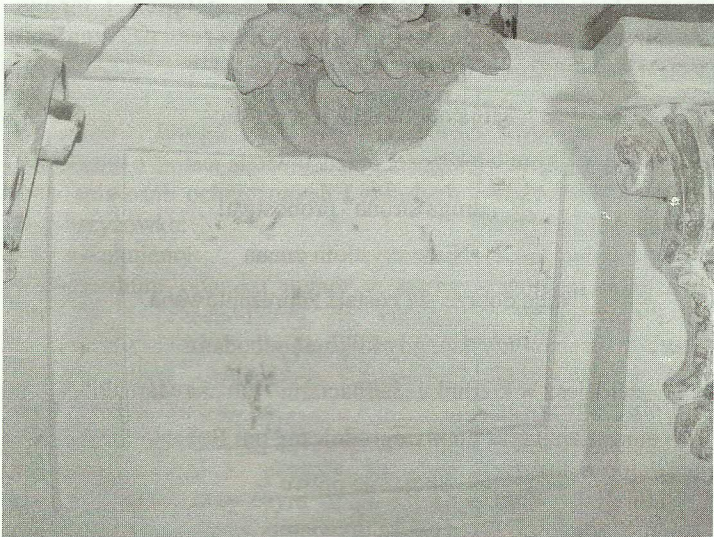
Mija już czwarty miesiąc prac konserwatorskich, prowadzonych przy bocznych ołtarzach św. Walentego i św. Jana Nepomucena. Dla ich udokumentowania prezentujemy poniżej kilka fotografii. (Red.)



Narożnik mensy ołtarzowej z fragmentem predelli oraz widocznymi u dołu reliefami



Tumba ołtarzowa z płaskorzeźbą z narzutu, pokrytą wstępnie warstwą podkładu pod złocenia



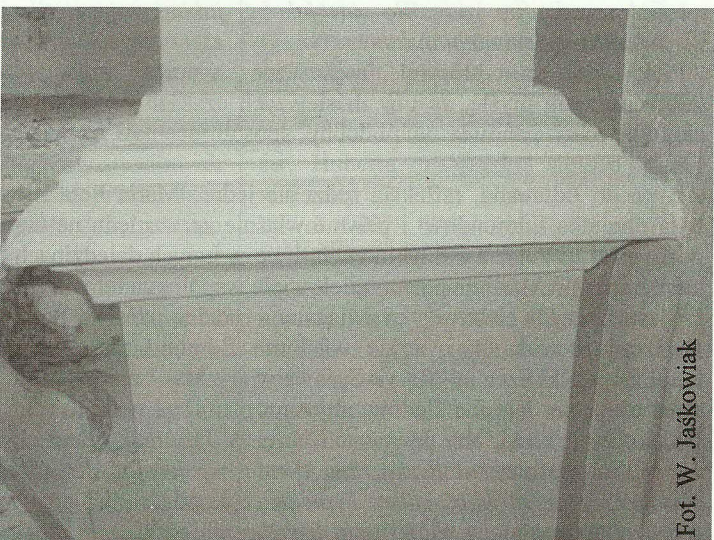
Środkowy fragment predelli, znajdujący się nad mensą ołtarzową z widocznymi u góry skrzydełkami aniołków



Wyszlifowana konsola po lewej stronie predelli po usunięciu starej warstwy farby



Postać z ołtarza św. Jana Nepomucena ze szczegółami odkrytej sztablatury



Wykończony wstępnie stylobat prawej strony ołtarza św. Jana Nepomucena

Fot. W. Jaskowiak

JAK TO BYŁO Z SIOSTRAMI SŁUŻEBNICZKAMI...

Poprzednie dwa odcinki mojego *seryjnego* artykułu, poświęciłam osobie Edmunda Bojanowskiego. Tak będzie też i w bieżącym numerze. A więc ciąg dalszy jego życia – czasy studenckie.

Przyszedł w końcu taki czas, gdy Edmund osiągnął pełnoletność i musiał uwierzytelnić pobieraną w domu naukę egzaminem państwowym – maturą, którą zdał z wynikiem bardzo dobrym i został immatrykulowany na studia we Wrocławiu.

Rozpoczyna się kolejny i bardzo ważny etap w jego życiu. Czuje, że będzie robił to, co potrafi i to, co bardzo chce studiować.

A co mieści się w kręgu jego największych zainteresowań?

- Historia, w tym Polski, kraju, którego nie ma na mapie ówczesnego świata.
- Literatura, formy piśmiennictwa, własna działalność literacka.
- Języki obce, w tym szczególnie język angielski.
- Fizyka i chemia, tak odległe od dziedzin wyżej wymienionych, a jednak też intrygujące młodego Edmunda.

Właściwie warto zastanowić się i może troszkę „pogdybać” jak to było z tą fizyką i chemią. Wykładowcą był profesor Pohl, znany i wielce ceniony naukowiec. Jego asystentką była córka Maria Pohl, tak samo piękna jak i mądra oraz szlachetna. Sam Edmund tak o niej w swoim Dzienniku napisał:

...znałem ją jako interesującą piękność...

Była to dziewczyna dziwnej piękności. Pamiętam, że jej postać, gracia i niezwykle wyraz twarzy ściągały niegdyś moje oczy na nią... obok zewnętrznej piękności przypominającej ideał greckiej kultury, posiadała rzadkie w dziewczycy zdolności rozumu: z ojcem pracowała w naukach przyrodniczych, z nim odbywała z zadziwiajączą zręcznością najtrudniejsze eksperymenty fizyczne i chemiczne; wyręczała ojca w pisaniu prac naukowych, które jej dyktował dla swej słabości wzroku.

Trudniła się gorliwie literaturą... nieobcy był jej żywioł poezji... było w niej niezwykle zachwycenie muzyczne...

Sama już uroda i wysokie wykształcenie ducha czyniły ją wielce interesującą. Ale posiadała ona zacniejsze nad to cnoty serca...

...wszędzie mogła królować pięknnością i znakomitością serca – wszystko to otaczało ją jakoby jakimś niepojętym światłokręgiem niebiańskim...

Piękne słowa, którymi mężczyzna wyraża szacunek kobiecie... tak myślę, że i w dzisiejszych czasach przydałoby się, aby nasi panowie w podobny sposób oceniali... hm... i mogli oceniać kobiety.

A co do Edmunda, refleksja rodzi się jedna. Maria Pohl nie była obojętna Edmundowi i pewnie właśnie ze względu na nią ucześnieł na zajęcia z fizyki i chemii, bo w innych dziedzinach zainteresowań Marii na pewno mieli wiele wspólnych tematów.

I jeszcze jedna ciekawostka związana z rodziną państwa Pohl. Byli oni protestantami, a jak wiadomo Edmund to gorliwy katolik i wielki czciciel Maryi. Sprawa wiary Marii nie była mu więc obojętna. Nie ma śladów, aby sam osobiście podejmował jakiegokolwiek kroki, aby nawracać Marię. W Dzienniku napisał, że *Maria została katoliczką, świadomie wybierając Kościół Katolicki i jego wiarę jako Prawdę*. Natomiast ojciec jej, z początku stawiający wielki opór nawróceniu córki, sam także zaczął skłaniać się ku wierze katolickiej. Na łożu śmierci, *kiedy to utracił mowę całował obrazek Zbawiciela i podając rękę*

córce i kapłanom katolickim... oddał Bogu ducha skruszonego i nawróconego.

Maria, po śmierci ojca, oddała się dziełom dobrowolnym, a na koniec powzięła postanowienie wstąpienia do klasztoru kontemplacyjnego sióstr karmelitanek w Innsbrucku.

I tyle spraw serca z młodości Edmunda... O samych studiach i związanych z nimi radościach i smutkach w następnym odcinku.

sklaudia

ROZWIĄZANIE ZAGADKI FOTOGRAFICZNEJ

Zamieszczone na ostatniej stronie poprzedniego numeru fotografie, przedstawiają rzecz jasna ogród przy probostwie oraz wóz z kwiatami przed plebanią. Do chwili składania bieżącego numeru wpłynęło tylko jedno rozwiązanie, ale co szczególnie warto podkreślić, w dość nietypowej formie. Zamieszczamy je poniżej, a jego autorce przyznajemy oczywiście nagrodę. (Red.)

Moja odpowiedź jest prosta –

w większości przedstawiona jest

„druga strona” probostwa!

Nie wszystkim znana

więc dobrze, że została zaprezentowana.

Przystań, gdy kilkoma schodami

zejdziesz w kierunku „herbaciarni” lub „kawiarenki”,

a ujrzysz efekty ogrodnicze Pani Bożenki.

Spójrz na prawo –

tuż za drzwiami

spotkasz się z pelargoniami,

stojącymi jakby na straży

tego domu gospodarzy.

Także dwa pieski tu pilnują i czasami poszczekują.

Wspaniale prezentują się kwiaty fuksji – zwisające

trzeba sprawdzić czy pachnące.

Religijnym symbolem ogrodu tego,

jest figura Serca Jezusowego

wśród zieleni, kwiatów stojąca.

Rosnące tu drzewa owocowe czasem i owocem obdarzają

widać, że miejsce odpoczynku (altanę) nieco zasłaniają.

A co przed probostwem?

Dwa jelonki skrzynki z kwiatami dźwigają

no i rozwiązanie zagadki zakończają.

Urszula

Siódmy rok istnienia (5)

Dzięki poprzedniemu artykułowi i wzmiance, że nie udało się dotrzeć do numeru z lutego 2003 r., jedna z Parafianek przekazała Redakcji taki właśnie egzemplarz. Serdecznie dziękujemy.



Na początku zatem o wspomnianym numerze z lutego 2003 r. Okładka z płomieniem świecy nawiązuje wyraźnie do święta Ofiarowania Pańskiego. Wewnątrz, znajduje się wprawdzie dwustronicowy artykuł pt. „Cuda się zdarzają”; kolejna część z cyklu o objawieniach, dotycząca wizji Idy Perdman, zmarłej w 1996 r. – tak zwane objawienia amsterdamskie; artykuł o kościele Nawiedzenia NMP w Poznaniu na Ratajach; dwie strony o św. Urszuli Ledóchowskiej; ósma część o Janie Pawle II; krótkie rozważanie o sumieniu; łamigłówki; wykaz adhortacji i Konstytucji Apostolskich Jana Pawła II; kalendarz liturgiczny na marzec; ogłoszenia i znane nam już części stałe czyli spis osób ochrzczonych i zmarłych oraz krzyżówka.

Przeskakujemy teraz opisany w poprzednim odcinku numer z marca 2003 r. i przechodzimy do numeru z kwietnia 2003 r., będącego według kuponu przy krzyżówce numerem dwudziestym ósmym.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w grudniu 2002 r. ukazały się dwa numery gazety, przy czym drugi z nich nie posiadał ciągłości numeracji. Zatem każda następna edycja winna mieć numer o jeden większy. Dodam, że numeracja ta wyrówna się przy wydaniach z 2005 r. gdzie całkowicie wypadł numer czterdziesty czwarty. Po prostu go nie wydano. Z tego też względu obecna numeracja „Z Krasnego Wzgórza” jest prawidłowa i zachowuje ciągłość poprzednich wydań.

Co zatem zawierało wydanie kwietniowe z 2003 roku? Pierwsza strona ilustracją Chrystusa Zmartwychwstałego i napisem wyraźnie sugeruje, że było to wydanie na Święta Wielkanocne. Stąd na drugiej stronie znalazły się życzenia świąteczne. Na trzeciej stronie natomiast artykuł o Matce Bożej „Miriam z Nazaretu” z cyklu o objawieniach (z tym, że noszący już od numeru dwudziestego czwartego tylko główny tytuł „Pani w koronie z 12 gwiazd”, bez

podtytułu „W tych miejscach ujrano Maryję”). Dalej opis Bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie; łamigłówki dla najmłodszych; prawie trzy strony anonimowego autora o ks. Cofcie pod tytułem „Stygmaty świętości”; Akt zawierzenia rodzin Matce Bożej; kalendarz liturgiczny; opis cudu zdziałanego za przyczyną św. Urszuli; program Wielkiego Tygodnia w Watykanie; trzy strony rozważań o Eucharystii i stałe elementy dwóch ostatnich stron okładki.

Numer z maja 2003 r. (z kuponem krzyżówki numer dwadzieścia dziewięć) przedstawia na pierwszej stronie zdjęcie ze święceń kapłańskich w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Wewnątrz natomiast, dwie kolejne strony nawiązują do święceń kapłańskich ks. Marka Sotka, pochodzącego z naszej lubaskiej Parafii. Następne trzy strony mówią o tajemnicach fatimskich; kolejne dwie zawierają artykuł o kościele Narodzenia NMP w Tulcach; następne kalendarz liturgiczny; artykuł o cudzie za przyczyną bł. Józefa Pelczara i ogłoszeniu go świętym; o bł. Karolinie Kózkównie; ogłoszenia wraz z chrztami, zgonami i krzyżówką.

W czerwcu i lipcu ukazał się numer trzydziesty (według kuponu przy krzyżówce). Na okładce symbol nawiązujący do Eucharystii; wewnątrz na drugiej stronie hymn wakacyjny; dalej artykuł o objawieniach w Gietrzwałdzie; opis kościoła NMP Niepokalanie Poczętej w Wolsztynie; relacja z wyjazdu na Lednicę; żywot bł. Michała Kozala; kalendarz liturgiczny; ciąg dalszy artykułu o Janie Pawle II (skoro w marcu 2003 r. ukazała się część dziewiąta a w kolejnych wydaniach z kwietnia i maja nie były one publikowane, to prosty wniosek, że musiała to być część dziesiąta); wykaz błogosławionych i świętych ogłoszonych przez Jana Pawła II; ogłoszenia i stałe dwie ostatnie strony.

W sierpniu 2003 r. czasopismo nie zostało wydane.

Nowy numer ukazał się dopiero we wrześniu 2003 r. (z trzydziestym pierwszym numerem przy krzyżówce). Na pierwszej stronie umieszczono napis Magnificat wraz z grafiką o Matce Bożej. Na drugiej stronie wypowiedź siostry Joeli – Służebniczki, o swoim dwudziestym piątym jubileuszu

powołania zakonnego. Kolejne strony: opis uzdrowienia za przyczyną Matki Boskiej Lubaskiej; artykuł o Matce Boskiej Piekarskiej; opis kościoła Chrystusa Króla i Zwiastowania NMP w Rawiczu; trzy strony o bł. siostrze Sancji Szymkowiak; kalendarz liturgiczny; relacja z pobytu w Wadowicach oraz kolejna (jedenasta) część o Janie Pawle II. Jak zawsze nie zabrakło ogłoszeń, spisu ochrzczonych, zmarłych i krzyżówki.

Trzydziesty drugi numer (według kuponu przy krzyżówce) wydano w październiku 2003 r. Na pierwszej stronie zamieszczono zdjęcie ze spotkania Jana Pawła II z Kardynałem Wyszyńskim. Na drugiej stronie dwie zwrotki poezji z herbem papieskim; na następnych stronach artykuł o bł. Edmundzie Bojanowskim; opis Kolegiaty farniej NMP Nieustającej Pomocy i św. Marii Magdaleny w Poznaniu; spis Kongresów Eucharystycznych oraz współpracowników Jana Pawła II; kalendarz liturgiczny; wykaz nowo mianowanych kardynałów Kościoła; relacja z Odpustu Parafialnego; kolejna, dwunasta część o Janie Pawle II i stałe elementy.

Listopadowe wydanie gazety z 2003 r. wbrew pozorom w ogóle nie nawiązywało do pamięci o zmarłych. Na okładce umieszczono fotografię Placu św. Piotra w Rzymie wraz z Bazyliką, a na następnej zdjęcie z audiencji na tymże placu, gdy Jan Paweł II błogosławił obraz Matki Boskiej Królowej Rodzin – wędrujący obecnie po naszych rodzinach. Na trzeciej stronie znalazł się artykuł o Matce Boskiej Pięknej Miłości w Skrzyńsku. Kontynuowano też cykl o parafiach, tym razem opisując kościół św. Jana Bosko w Poznaniu. Dalej artykuł ks. Edmunda Klemczaka o ołtarzu św. Huberta znajdujący się w kaplicy w Białej (Puszcza Notecka). Następnie żywot bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Dwa krótkie artykuły, będące wspomnieniami o peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1977 r. oraz o włamaniu do naszego kościoła w 1984 r. Krótka refleksja o samotności i relacja ze Mszy św. Hubertowskiej. Tradycyjnie już zamieszczono ogłoszenia, a na dwóch ostatnich stronach okładki znalazły się stałe pozycje. *Cdn.*

ks. Waldemar

SAKRAMENTY I ROCZNICE

OCHRZCZENI

w miesiącu czerwcu

- | | |
|----------------------------|--------------------|
| * Bartosz Zomerfeld | * Nadia Stróżyńska |
| * Sławomir Lesiewicz | * Alexander Jorka |
| * Otylia Stopa | * Kacper Nowak |
| * Anna Izabela Szymanowska | |

Wszystkie dzieci serdecznie witamy w naszej parafialnej wspólnocie oraz życzymy, aby były radością dla Pana Boga i swoich rodziców.

NOWOŻEŃCY

Łukasz Kozera – Hanna Ewa Wicher
 Adrian Grzegorz Cichorek – Agnieszka Górską
 Rafał Piotr Lewandowski – Karolina Rzyśko
 Sebastian Witkowski – Ewa Barbara Kiedrowska
 Włodzimierz Piotr Pielka – Lucyna Urbaniak

Nowożeńcom życzymy na nowej drodze życia wielu łask Bożych oraz opieki Matki Boskiej Królowej Rodzin.

ZMARLI

† Anna Libera

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.



18 URODZINY

obchodzą w sierpniu

- | | |
|--------------------------------|----------------------|
| Mateusz Juszczeńc | Zbysław Paweł Arend |
| Joanna Pertek | Krzysztof Górczyński |
| Marta Maria Konieczna | Alan Paweł Borowski |
| Martin Paweł Kubiś | Ewelina Barłóg |
| Mirosław Kazimierz Paszkowski | Patryk Dariusz Kubiś |
| Agnieszka Jaskulska | Kamil Szmed |
| Piotr Lewandowski | Michał Popkowski |
| Zachariasz Krzysztof Zarzeczny | |

Młodym ludziom wkraczającym w dorosłe życie, życzymy obfitości darów i światła Ducha Świętego w wyborze właściwej drogi życia.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

zawarli w sierpniu przed 25 laty

- Bogdan Józef Krotoszyński – Wiesława Elżbieta Masiakowska
 Marek Mieczysław Kaźmierczak – Małgorzata Nawrocka
 Czesław Jegliński – Małgorzata Simińska
 Ireneusz Marian Pertek – Bernardyna Nowak
 Zbigniew Wylegała – Magdalena Wrzesińska

zawarli w sierpniu przed 50 laty

- Edward Łusiewicz – Kunegunda Wicher
 Leon Wojciech Staszewski – Teresa Tykfer
 Czesław Maślanka – Helena Budzyń
 Ewaryst Jeżewski – Honorata Łakota
 Marian Chmielarz – Klara Jankowska

Jubilatom życzymy wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej na dalsze lata wspólnego życia. Zmarłych natomiast otaczamy modlitwą.

PRZYDATNE INFORMACJE

MSZE ŚW. W KOŚCIELE PARAFIALNYM

w niedziele i święta
 godz. 7³⁰, 9³⁰, 11³⁰, 16⁰⁰

w tygodniu
 godz. 7⁰⁰, 17³⁰, 18⁰⁰

w środę
 godz. 9⁰⁰ i 18⁰⁰ Nowenna
 godz. 17³⁰

w sobotę
 godz. 8⁰⁰, 17³⁰ i 18⁰⁰

MSZE ŚW. NA FILIACH

w niedziele
 Krucz – godz. 9⁰⁰
 Jędrzejewo – godz. 10³⁰
 w I piątek miesiąca
 Jędrzejewo – godz. 16³⁰
 Krucz – godz. 18⁰⁰

BIURO PARAFIALNE

poniedziałek – godz. 8⁰⁰ – 10⁰⁰
 wtorek i środa – godz. 16³⁰ – 17³⁰
 czwartek – godz. 15³⁰ – 17³⁰

NARZECZENI

czwartek
 godz. 15³⁰ – 17⁰⁰

Narzeczeni pragnący zawrzeć związek małżeński zgłaszają się najpóźniej na trzy miesiące przed planowaną uroczystością.

PORADNIA DLA NARZECZONYCH PORADNIA RODZINNA

(0-67) 255-56-84 lub 668-12-77-85
 Zainteresowani umawiają się telefonicznie

CHRZTY

II i IV sobota miesiąca
 godz. 17⁰⁰

Chrzest zgłasza jeden z rodziców z tygodniowym wyprzedzeniem. Katecheza dla rodziców i chrzestnych w piątek poprzedzający chrzest, po wieczornej Mszy św.

TELEFONY DO PARAFII

(0-67) 255-60-11 – probostwo
 (0-67) 255-64-11 – wikariat

PARAFIA W INTERNECIE

<http://www.sanktuarium-lubasz.pl>
 e-mail: biuro@sanktuarium-lubasz.pl
lubasz@archpoznan.org.pl

SPOTKANIA MŁODZIEŻY

Piątek
 gody. 19⁰⁰ – schola
 godz. 20⁰⁰ – krąg biblijny

NUMERY KONT PARAFIALNYCH

Parafia
 02 8951 0009 1300 2440 2000 0010
 „Caritas” Parafialna
 58 8951 0009 1313 7139 2000 0010

TERMINY UDZIELANIA CHRZTU ŚW.

14 i 28 lipca	13 i 27 października
11 i 25 sierpnia	10 i 24 listopada
15 i 29 września	8 i 22 grudnia

RODZINNY FESTYN PARAFIALNY



Fot. W. Jaškowiak

Z KRASNEGO WZGÓRZA – miesięcznik Parafii Rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP, Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Rodzin w Lubasz. **Redakcja:** ks. W. Jaškowiak – red. naczelny, E. Bałeczna, s. K. Grochowska, K. Grygiel, S. Karlińska, M. Kaziński, A. Korzeniowska, S. Łapawa, A. Łyczykowska, A. Rzeszowska, D. Zielińska. **Współpraca:** Parafianie. **Adres redakcji:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP, pl. ks. kan. J. Kędzierskiego 2, PL-64 720 Lubasz. **Druk:** Zakład Graficzny STS, ul. Kościuszki 28, PL-64 700 CZARNKÓW. Nakład 400 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji, skracania tekstów i listów oraz zmiany ich tytułów. Pismo przeznaczone jest do użytku wewnętrznego, ukazuje się jako informator religijny i utrzymuje się z dobrowolnych ofiar. Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z wydawania czasopisma.

